Nr. 39. Lwów, Sroda dnia 16. Lutego 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Mie... ...ow. 90 Mk., ... do domu 100 Mk., z przesyłką w Polsce 105 Mk., w innych państwach 150 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 3 marki.

Cena numeru 5 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 11.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Witajcie nam!

Witajcie nam na rubieżach kresowych, drogie wszystkim, dzielne, niezłomne Orlęta szare!

Wy — coście w chwili w następstwa brzemiennej z czołem dumnie wzniesionem stali na straży honoru polskiego żołnierza — witajcie nam!

Wy — coście po męsku, jak przystało spadkobiercom wielkich ideałów, jakie nam dzieje nasze podają — rzucić ważyliście się w twarz obłudną wroga rękawicę wyzwania na pojedynek śmiertelny a nierówny — witajcie nam!

Wy — coście w garstce szczupłej lecz ofiarnej zaprotestowali przeciw dalszemu rozdarciu Żywej choć Umęczonej — witajcie nam!

Za trud Wasz w miłości ku Matce poczęty — cześć Wam!

Za czynu błyskawicę, rozświetlającą zwątpienia mroki — hołd Wam!

Za cierpienia wasze bezbrzeżne w ponurych kazamatach Marmaros-Szigethu — błogosławieństwo na długie pokolenia!

Za tęsknoty wasze i pragnienia, — za ciche lecz bolesne westchnienia tłumione miarowym krokiem bezdusznego, czujnego szyldwacha — wdzięczność przyjmijcie naszą i pamięć!

A przyjmijcie ją jako dar skromny od najbliższych Wam! O tak! Bliższych sercu Waszemu nie macie! Jako matka lub ojciec — jako towarzyszka dozgonna, jako istota sercu Waszemu najmilsza — jako siostra czy przyjaciel — stał przy Was... Miljon! Stał cały Naród. I gdyście Wy, jako bezsilne uwięzione ptaki szaropióre nie mogli skrzydeł rozwinąć, by wzlecieć ku słońcu, gdyście w nieprzespane, pełne zwątpień i cierpień moralnych noce myśleli o Polsce — Ona ręką Przeznaczenia dźwigana z grobu do życia, uśmiechała się do Was i błogosławiła. Serce Jej potężnie bijące nadzieją Wyzwolenia, uderzało dla Was gorącem tętnem uczucia Matki... A kiedy ponure bramy twierdzy Marmaros-Szigethu otwarły się, dając Wam wolność i słońce, do którego tęskniliście Orlęta niezłomne — Naród łzami Was witał.

Sprawa pokoju w Rydze.

Helsingfors. (EE). Jak donosi radio sowieckie, rokowania pokojowe w Rydze posunęły się o tyle naprzód, że można oczekiwać rychłego ich zakończenia. Osiągnięto zupełne porozumienie w kwestjach, które tworzyły różnicę poglądów, jak np. sprawa wzajemnych gwarancji wojskowych, oraz zwrócenia Polsce przedmiotów wywiezionych do Rosji w czasie wojny.

Ryga. (EE). Przewodniczący ros. del. pokojowej **Joffe** w wywiadzie ze sprawozdawcą pisma „Nowyj Put" oświadczył **gotowość podpisania pokoju** w 5 dniach, oraz wyraził się, że warunki rosyjskie są maximum ustępstw. Joffe nie rozumie pogróżek Francji, gotowej pomódz Polsce w razie wojny z Rosją, wszak wojna, jego zdaniem, osłabiłaby zdolność płatniczą obu narodów. Jeżeliby Polska nie trwała przy wygórowanych warunkach, pokój wnet będzie.

Ryga. (EE). W komisji finansowej omówiono **sprawę zwrotu mienia kulturalnego.** Przedstawicielstwo polskie stanęło na stanowisku całkowitego zwrotu mienia kulturalnego, wywiezionego z Polski od czasu rozbiorów, godząc się na zostawienie pewnych objektów, które mają być ściśle określone na obustronnem porozumieniu się rzeczoznawców.

Paryż. (EE). „Matin" donosi, że 8. bm. na posiedzeniu „Sownarkomu" Lenin domagał się stanowczo natychmiastowego podpisania pokoju w Rydze. **„Ispolkom" uchwalił przyspieszyć podpisanie pokoju.** Proweniencją tych pogłosek jest Gdańsk i Berlin.

Granice w Cieszyńskiem.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 13. lutego 1921.

(K). Sprawa ostateczna zatwierdzenia granic podziałowych w Księstwie Cieszyńskiem pominio wszelkie wysiłki uzyskania zbliżenia polsko-czeskiego tem usilniej podkreśliła moment niemożliwości. Dzisiejszy podział, odrywający od pnia macierzystego tak znaczny procent ludności rdzennie polskiej zaciąży nad wszelką możliwości zbliżenia ciężkiem brzemieniem. Nie pomogą tu żadne wysiłki i cała dobra wola pewnych czynników. Czesi muszą zrozumieć, że czy w ten, czy w inny sposób krzywda nam wyrządzona musi być naprawiona. Musi wrócić ten stan rzeczy, który na zasadzie dobrowolnej umowy przed wybuchem zdradzieckiej wojny, wywołanej przez Czechów był uświęcony. Przekonanie to wzmacnia się ciągle, nabierając kształtów definitywnych w decydujących kołach.

DEMOBILIZACJA WOJSK GEN. ŻELIGOWSKIEGO.

Warszawa. (EE). Komisja kontrolna Ligi Narodów ogłasza, że wbrew zapewnieniu rządu kowieńskiego, **demobilizacja wojsk gen. Żeligowskiego** zaczęła się.

Warszawa. (EE). Minister Sapieha oświadczył na wywiadzie paryskiemu korespondentowi „Rzeczypospolitej", że **Naczelnik Państwa nie mógł w Paryżu przyrzekać opuszczenia Wilna,** ponieważ Żeligowski nie jest jego podkomendnym. Obiecywał natomiast użyć całego wpływu, by skłonić go do poddania się uchwałom Ligi Narodów.

40 RUBLI SOW. = 1 MARKA.

Warszawa. (EE). Czarna giełda warszawska stara się energicznie **podnieść kurs rubla sowieckiego,** który na ziemiach granicznych stoi 40 rubli sow. za 1 markę polską.

Dziś — po latach trzech niemal — przybywacie w mury grodu kresowego, by w lepszych warunkach przypomnieć sobie ten rycerski rapsod z pod Żuczki i Rarańczy. Dostojna to rocznica i wielka! Lwów, miasto, ten bohaterski gród kresowy i wszyscy jego mieszkańcy Polacy z najwyższą czcią i radością, z braterskiem umiłowaniem dla Orląt-Szermierzy, dla ofiarnych Więźniów Marmaros-Szigethu, dla prawych Synów Niepodległej Ojczyzny, sercem, którego bicie przedostawało się potężnem echem aż do cel smutnych Waszego więzienia, — woła w dniu dla nas uroczystym: Witajcie nam niezłomne Orlęta, Męczennicy bezprawia i przemocy!

Witajcie nam!

—oo—

Naczelnik Państwa w Paryżu.

(Od naszego korespondenta paryskiego.)

Paryż, 3. lutego 1921.

Dziś przeżyliśmy dzień historyczny. Spotkanie się poraz pierwszy w dziejach, dwóch prezydentów republik, związanych ze sobą nie tylko dziś politycznie, ale i od wieków duchowo i kulturalnie, stanowić będzie niewątpliwie początek nowej epoki historycznej w rozwoju politycznym i ekonomicznym. O ileby nawet kilkudniowy pobyt marsz. Piłsudskiego nie zdążył rozwiązać wielu kwestji, wynikających z dążenia do jednej linji wytycznej w działaniu obu narodów — to jednak sam fakt spotkania się równych z równymi po raz pierwszy na terenie europejskim, musi być kamieniem węgielnym budowy porozumienia polsko-francuskiego.

*

Już koło 10 rano poczęły się gromadzić ze wszystkich stron Paryża liczne rzesze Polaków, zamieszkałych tutaj, przed „Gare du Nord", dokąd i ściągać poczęła publiczność francuska, uprzedzona o przyjeździe przez wszystkie dzienniki.

Ponura i ciemna, olbrzymia hala dworca północnego miała wygląd odświętny. Całe przejście wyłożono czerwonym dywanem, wzdłuż którego wyciągnęła dwa rzędy honorowa kompania paryskiego pułku piechoty. Na peronie orkiestra.

Na peron, z powodu ograniczonego miejsca, dostać się było można tylko za specjalnymi przepustkami, wydawanymi prasie i osobom urzędowym. Olbrzymie tłumy publiczności musiały czekać przed dworcem, by módz zobaczyć, jak będzie wychodził „Pilsuski".

Przed pociąg pierwsi zjawili się reporterzy, fotografowie i kinematografowie, wyszukując sobie najlepsze miejsca i światło dla zdjęć. Później nadeszli „in corpore" oficerowie polscy, przebywający w Paryżu tak z misji wojskowej z generałem Pomiankowskim na czele, jak i liczni przebywający na studjach w przeróżnych wojskowych szkołach we Francji. Powoli zaczęli napływać dygnitarze francuscy. Więc prezydent ministrów Aristide Briand, minister wojny Louis Barthou, prefekt Sekwany Autraud, znany szeroko w Paryżu jako „arbiter elegantiarum", szef protokołu de Fouquières, generałowie jak Henrys, Weygand, Berthoulat i liczni wojskowi i dyplomaci francuscy.

Szumna fanfara oznajmia, że pociąg się zbliża. Muzyka poczyna grać „Jeszcze Polska nie zginęła". Punktualnie o 11 według programu pociąg staje na stacji.

Marszałek Piłsudski wychodzi z wagonu. Ubrany jak zwykle w swój siwo-niebieski płaszcz i maciejówkę. Towarzyszą mu minister Sapieha i Sosnkowski z nieliczną świtą wojskowych.

W imieniu Prezydenta Republiki wita Naczelnika generał Lasson, poczem następują krótkie powitania z ministrami francuskimi. Powitania serdeczne i szczere, bez żadnego efektu teatralnego: widać, że witają się ludzie jednej miary.

Wśród gromkich okrzyków i wiwatów i oślepiających oczy wybuchów światła magnezjowego zapamiętałych fotografów, cała świta udaje się na chwilę do salonu na dworcu. Tu żegnają się tymczasowo ministrowie. Naczelnika wsiada do automobilu i w otoczeniu swoich — udaje się wprost przez bulwary na Place de la Concorde do Hotelu Crillon, gdzie przez rząd francuski zostały dla niego zarezerwowane wspaniałe apartamenta z olbrzymią, jedną z najładniejszych w Paryżu salą przyjęć.

Tu chwilę tylko spoczął Naczelnik, by udać się natychmiast do pałacu Elizejskiego, złożyć pierwszą wizytę Prezydentowi Rzeczpospolitej Francuskiej. Nastąpiło zapoznanie się ze sobą dwóch pierwszych obywateli obu narodów. W kilka minut po powrocie od Prezydenta, zjawił się w Crillon Millerand, by oddać wizytę kilkuminutową.

Było już koło 1, gdy Naczelnik wraz z swym otoczeniem zasiadł do śniadania.

Koło 3 złożył Piłsudski hołd zmarłym bohaterom Francji. Uprzedzone tłumy publiczności, otoczyły gęsto Łuk tryumfalny na Etoile, pod którym w listopadzie z. r. złożono zwłoki „nieznanego żołnierza", jako symbol tych wszystkich, co bezimiennie padli na polu chwały.

Zajechały automobile. Honorowy oddział francuski sprezentował broń. Naczelnik państwa sprężystym krokiem zbliżył się do płyty grobowej i wziąwszy wieniec z rąk otoczenia, osobiście złożył go na grobowcu i odkrywszy głowę stanął w milczeniu.

W tłumie nastąpiła cisza kościelna, zakłócana cichem warczeniem kilku aparatów kinematograficznych...

*

Po ceremonji złożenia wieńca udał się Naczelnik do Ambasady Polskiej, gdzie przyjmywał całą kolonię polską. Tu zapoznał się osobiście z wszystkimi oficerami polskimi i po rozmowie z nimi w drugich apartamentach poselstwa przyjmował delegatów.

Weterani z powstania pierwsi go przywitali. Później pani Szeligowa wręczyła mu szczątki sztandaru z 1863 r., niegdyś przez nią, jako kilkuletnią dziewczynkę uratowanego. Naczelnik był wzruszony i dziękował. Później kolejno delegacje kolonji, „Polek, Związku robotników londyńskich itd. witały go przemówieniami, na które w kilku jędrnych a serdecznych słowach odpowiadał. Zainteresował się robotnikami, z którymi rozmawiał dłuższą chwilę, dopytując się o szczegóły.

Przyjęcie przeciągnęło się do późnego wieczora.

O godz. 8 udał się marsz. Piłsudski na obiad galowy, urządzony na cześć jego przez Prezydenta Republiki i panią Millerand. **Quis.**

—oo—

Zacieśniajmy węzły między Francją a Polską

lecz... nie urażmy Rosji — twierdzi poważny organ francuski.

Z okazji pobytu Naczelnika w Paryżu „Echo de Paris" pisze: „Wypadki, które zaszły od 10. stycznia 1920 r. dały wejścia w życie traktatu wersalskiego, powinny były przekonać wszystkich Francuzów o tem, o czem wielu z nich już wiedziało. Niemcy nie wypełnią swych zobowiązań nieprzymuszone, skorzystają ze wszystkich okazji, by zburzyć nowy europejski porządek, jeszcze słaby i niepewny. Zaatakują najpewniej węzeł polski, bo uważają ten węzeł za dosyć słaby, oraz ponieważ zająwszy most, który Polska tworzy, staną w łączności bezpośredniej z Rosją, tj. ze sprzymierzeńcem zdolnym za lat kilka zapewnić jej najzupełniejszy odwet na zachodzie. Jeśliby się Polska zachwiała, traktat wersalski chwieje się w posadach. Aljanci zachodni mogą wówczas tylko okopać się nad Renem i czekać po kilku latach druzgocącego uderzenia. W sierpniu z. r. można było myśleć przez chwilę, że próba się zaczyna. Nasi przyjaciele z Londynu pogodzili się z zainstalowaniem się sowietów w Warszawie: dowodem nieszczęsny telegram, który d. 11. sierpnia Lloyd George upoważnił oddać ks. Sapieże. Berlin radował się i sztandar „Reichu" mięszał się ze sztandarem czerwonym. Polska cudem ocalała. Takiego cudu nie chcemy w przyszłości. Ministrowie warszawscy i paryscy chcą na miejsce improwizacji wprowadzić organizację.

Za kilka tygodni można mieć nadzieję, że sprawa Śląska Górnego i Gdańska (mandat obrony wojskowej powierzony Polsce) załatwione zostaną i że „słuszne granice" państwa warszawskiego zostaną wreszcie wykreślone na wschodzie, w ten sposób, że patrjoci rosyjscy nie powezmą urazy. Pewna siebie Polska stanie się rychło państwem allié, nie associé. Red.) rozporządzającem siłą materjalną, na którą będzie można liczyć".

Po małej wycieczce przeciw wyprawie Kijowskiej, jakby wyjętej ze szpalt prasy endeckiej „Echo" kończy: „Z postanowień powziętych w Paryżu zeszłego tygodnia wynika, że aljanci muszą skupić swe wysiłki przeciw germanizmowi, aby utrzymać go w granicach mu należnych i przy zobowiązaniach. Oby się to dzieło udało, wszystko za tem pójdzie. Dzieło to prowadzone będzie łatwiej i bardziej pokojowo, jeśli Polska w tem udział weźmie. Odrazu zajmie ona wśród aljantów wybitne miejsce, które odpowiada i jej znaczeniu i jej historji".

„Echo" nie jest pewne czy nastąpi zawarcie formalnego przymierza — ma jednak nadzieję, że „przynajmniej rzeczywistość poprzedzi litere układu".

—oo—

Głosy prasy francuskiej o Naczelniku.

„Matin" pisze: „Marszałek Piłsudski zrobił na rządzie francuskim wrażenie osobistości energicznej i potężnej, zdolnej do prowadzenia kraju w okresie ciężkich lat, które nadejdą".

Spisek komunistyczny we Francji.

W związku z aresztowaniem agenta bolszewickiego we Francji Abramowicza Zalewskiego, odkryto wielu wspólwinnych. Aresztowano między innymi, sekretarza generalnego „Humanité" i p. Griffoelhesa, sekretarza byłego generalnej konfederacji prasy, oraz kilku innych działaczy komunistycznych, którzy za pośrednictwem Zalewskiego odbierali sumy na propagandę bolszewicką z Moskwy via Berlin. Mówią nawet o wmięszaniu w tę sprawę jednego z posłów, oraz o tem, że wielu przemysłowców francuskich, chcących być dobrze widzianymi u komunistów, przekazało znaczne sumy na cele propagandy. Aresztowania się mnożą w Paryżu i na prowincji. Prawdopodobnie cała ta organizacja zmierzała do wywołania rozruchów w d. 1. maja br.

Dziennikarze amerykańscy a sprawa Śląska Górnego.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 12. lutego.

(K.) W tych dniach paru dziennikarzy amerykańskich z p. Whit, korespondentem „Morning Post" na czele, udało się na Górny Śląsk. O przyjeździe ich nie, były uprzedzone z góry żadne instytucje plebiscytowe tak, że względnie bezstronnym okiem mogli spojrzeć na całokształt spraw. Przyjechali do Warszawy wprost oczarowani tem. co zastali na Górnym Śląsku. Według informacji udzielonych osobiście przez p. Whith'a Waszemu korespondentowi, wyniki plebiscytu dla Polski nie przedstawiają żadnych wątpliwości. Zdaniem jego minimum 60 do 70 proc. głosów otrzymają Polacy. Wedle jego opinji robotnik i chłop polski są ta twardą a uświadomioną ostoją naszej sprawy na tym terenie, która niedopuści żadną miarą do jakichkolwiek rozstrzygnięć, mogących wypaść nie po linji polskiej.

Cziczerin do Curzona.

Cziczerin w odpowiedzi na notę lorda Curzona przesłał telegram żądając, aby jeżeli bolszewicy przyrzekną powstrzymywać się od wszelkiej polityki antiangielskiej w Indjach, Afganistanie i Persji, Anglicy złożyli podobne przyrzeczenie odnośnie do Polski, Niemiec, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławji i Grecji. Oprócz tego Anglja zobowiązać się powinna do uszanowania niezależności i nietykalności Persji, Afganistanu i terytorium tureckiego.

Strajk węglowy znowu grozi Anglji.

Z dniem 1. marca rząd angielski znosi kontrolę rządową nad węgiem i zaprowadza wolny handel. Spodziewana jest wobec tego znaczna zwyżka cen węgla. Równocześnie górnicy grożą strajkiem w razie odrzucenia ich postulatów po-

wego podwyższenia płacy. Wiadomość ta żywo poruszyła opinię publiczną w Anglji. Za podrożeniem węgla idzie w Anglji podrożenie znaczne wszystkich towarów oraz artykułów żywności.

—oo—

Sprawa Iłukszty.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 13. lutego 1921.

(K.) W pewnych sferach poselskich daje się zauważyć tendencja do wysunięcia kwestji Iłukszty, przyznanej przez Polaków Łotyszom. Tendencja ta może być szkodliwą dla naszych sąsiednich stosunków z tym narodem, z drugiej jednak strony dla skutecznego jej zwalczania niezbędnem jest, aby usunięto wszelkie niedomagania i krzywdzące nas zarządzenia na polu oświatowem, jakoteż kulturalnem. Te uwagi powinni sobie dobrze przyjaciele Łotwy, jakoteż i Łotysze zapamiętać. Nie wolno młodej republice zapominać, że w momentach akcji przeciw Bermentowi i bolszewikom oręż polski mieli obok swego oręża, nie wolno im zapomnieć, że krwią polską ziemia ta zroszona. Jeśli te fakty zatrą się w ich świadomości, to ugodzą tem w swoje najżywotniejsze interesy, usuwając zarazem grunt z pod nóg swych prawdziwych przyjaciół.

Ci, co odejdą.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 13. lutego 1921.

(K.) Ostatnie przemówienia nad exposé p. prezydenta ministrów, oraz liczne głosy prasy zdają się wyraźnie przepowiadać wariant, w którym nad tekami pp. Sapiehy i Nowodworskiego i Grodzieckiego zaśpiewają ich sprzymierzeńcy polityczni „recquiescat in pace". Mowa prezesa klubu posła Jana Dębskiego, pełna ładnych rzeczowych momentów była tego dowodem, klub P. S. L. nie ma zaufania do p. Sapiehy, nie daży też najmniejszym aplauzem dwóch pozostałych matadorów. Dość tego, aby teki służyły do zaspakajania egoistycznych dążności, czas wreszcie, aby ludzie pracy i energji zajmowali tak odpowiedzialne miejsca.

Jeszcze spekulacja.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 13. lutego 1921.

(K). Spekulacja bankowa, o której tyle już pisano i mówiono z trybuny parlamentarnej, stwarza coraz to nowe źródła, wykazujące, jak z potężnem i zorganizowanem środowiskiem szkodników ma się do czynienia.

Szereg aresztowań, dokonany w dniach ostatnich, zaczyna rzucać na sfery bankierskie popłoch, wykazuje bowiem, jak wielka ilość nici została skupiona w rękach rządu i jak ciekawemi rewelacjami może służyć w dalszym ciągu. Energia, którą wykazują władze w stosunku do tych szkodników nie jest jeszcze tak wielka, jakby należało oczekiwać. To też opinja publiczna w dalszym ciągu winna podkreślać swoje zdecydowane stanowisko w tej mierze i winna dążyć do wyświetlenia całej sprawy w celu odpowiedniego ukarania winowajców. Cała akcja przytem, jak się okazuje dowodnie, nie była pozbawiona pewnego tła politycznego, które jest tem bardziej charakterystycznem, że wykazuje na ciekawe współdziałanie pomiędzy Niemcami a bolszewikami. Ten moment tem większą wagę powinien nadać całej akcji śledczej i spotęgować ją do możliwego napięcia.

—oo—

Przyjęcie w Paryżu na cześć prasy polskiej.

Towarzystwo francusko-polskie urządziło onegdaj uroczyste przyjęcie na cześć prasy polskiej. W czasie przyjęcia Noulens wygłosił mowę, kreśląc w niej historję martyrologji prasy polskiej, prześladowanej przez Niemców i Rosjan, oraz charakteryzując wielką misję, jaką prasa polska ma obecnie do spełnienia. Na przemówienie to odpowiedział przedstawiciel prasy polskiej p. Ehrenberg, podkreślając, że obowiązkiem prasy jest popierać współpracę obu krajów, opartą na związku zawartym dla osiągnięcia najżywotniejszych celów. Po mowie prof. Fournella i kilku Francuzów, którzy niegdyś bronili sprawy niepodległości Polski w chwili ogólnego dla niej zobojętnienia, zabrał głos p. Kucharzewski, wyjaśniając w pięknem przemówieniu genezę związku francusko-polskiego, oraz znaczenie tegoż dla pokoju wszechświata.

Sprawy ukraińskie.

„RADA REPUBLIKI".

(Kor. własna „Kurj. Lwow.")

W czasie przerwy w obradach „Rady republiki" pracowała jedynie komisja kontrolująca prawność wyborów członków Rady, tudzież tzw. Konwent seniorów złożony z leaderów partji ukraińskich. Konwent ten nie jest jednakowoż instytucją oficjalną.

Na pierwszem plenarnem posiedzeniu Rady republiki w dniu 10. bm. zatwierdzono wynik wyborów członków Rady, tudzież wydzielono skład sześciu komisji Rady: dla spraw zagranicznych, finansowo-ekonomiczną, prawodawczo-administracyjną, wojskową, kulturalno-oświatową i regulaminową.

Charakterystycznem było przemówienie dwóch delegatów włościaństwa i organizacji powstańczych Połtawszczyzny i Kijowszczyzny, przybyłych przed 2 tygodniami z Ukrainy. W ich mowach brzmiała rozpaczliwa prośba o pomoc dla krwawiącego się włościaństwa na Ukrainie, już w pełni narodowo świadomego, o przebaczenie mu poprzednio wobec rządu U. R. L. po większej części nieświadomie popełnionych błędów, o zaprzestanie partyjnych sporów, a zjednoczenie swych wszystkich sił w kierunku wypędzenia najeźdźcy, do której to chwili należy się wcześnie przygotować, gdyż możliwie leży ona już w niedalekiej przyszłości. Pod adresem zwolenników Skoropadskiego oświadczyli obaj delegaci, iż praca ich jest syzyfową, gdyż naród ukraiński stoi silnie i zwarcie za rządem U. R. L. i jego szefem Petlurą. W końcu złożyli obietnicę donieśienia o wszystkiem, co tutaj widzieli i słyszeli, swoim współziomkom na Ukrainie, dokąd niebawem wracają.

INWALIDZI UKRAIŃSCY DO KOLEGÓW POLAKÓW.

(Kor. własna „Kurj. Lwow.")

Warszawa. Z powodu odbywającego się w Warszawie zjazdu wojskowych inwalidów Rzeczypospolitej polskiej centralny zarząd wszechukraińskiego związku wojskowych inwalidów U. R. L. przesłał na ręce przewodniczącego zjazdu drogą telegraficzną pozdrowienia z życzeniami pomyślności w pracy.

Dla wyjaśnienia wspomnianej organizacji ukraińskiej podajemy za źródłem wiarygodnem: Na terytorjum Polski znajduje się około 400 inwalidów ukraińskich. (Nadto znajduje się w Polsce około 2.000 rannych Ukraińców z ostatnich bojów z bolszewikami.)

Podróż premiera po Małopolsce

Warszawa. (PAT). Dnia 13. bm. przybył prezydent ministr. Witos do Jarosławia, gdzie oczekiwał go gen. del. rządu Gałecki. Na dworcu kolej. powitały prezydenta władze samorządowe i wojskowe, oraz bardzo liczni mieszkańcy miasta i okolicy. W gmachu starostwa udzielił p. prez. posłuchania przybyłym delegacjom, a następnie przemówił do wszystkich przed gmachem starostwa, podnosząc konieczność wytrwania wszystkich obywateli w pracy dla dobra Rzp. Opuściwszy Jarosław, udał się premjer do Leżajska, Rudnika i Niska. Kilkutysięczny tłum ludności miejskiej i okolicznej oczekiwał prez. w Leżajsku, by przedstawić mu swoje prośby. Również w Rudniku wolne miejsce przed szkołą zajęła licznie zgromadzona publiczność, która po powitaniu oprowadziła p. prez. po mieście, pokazując mu zniszczenia, wywołane wojną światową w r. 1915. Następnie odjechał prez. do Niska, gdzie wieczorem udzielał posłuchania bardzo licznie zebranym mieszkańcom Niska i przyjął naczelników gmin, którzy skarżyli się na liczne braki, a w szczególności podnieśli wolne tempo odbudowy i brak drzewa budowlanego i opałowego, konieczność upaństwowienia gimnazjum w Nisku, oraz potrzebę budowy mostu na Sanie. Przedstawiciele urzędników i robotników we wszystkich zwiedzonych przez prezydenta miejscowościach podkreślali braki aprowizacyjne. W poniedziałek rano powrócił p. prez. do Warszawy.

—oo—

Walka o Górny Śląsk.

DO WIADOMOŚCI GÓRNOŚLĄZAKÓW.

Bytom. (PAT.) Polski komisarjat plebiscytowy przypomina jeszcze raz tym rodowitym Górnoślązakom, zamieszkałym w Polsce, którzy do 1. października 1920 opuścili obszar plebiscytowy i nieotrzymali czerwonej karty legit., uprawniającej do głosowania, że mają oni prawo głosowania przy plebiscycie. Również nierodowici mieszkańcy G. Śląska, którzy mieszkali na obszarze plebiscytowym bez przerwy przynajmniej od stycznia 1904 r., a opuścili ten obszar po 1. października 1920 i nie otrzymali zielonej karty legit. (pierwsi należą do kategorji A., drudzy do kategorji C.). Jedni i drudzy mają w myśl rozporządzenia komisji koalicyjnej zgłosić się pisemnie zaraz po karty do komit. plebiscytowego w tej gminie, w której mieszkali w dniu 1. X. 1920.

Do zgłoszenia należy dołączyć 2 nowe fotografje. Komitet parytetyczny po zbadaniu sprawy, wyśle wyborcy pocztą odpowiedni dokument, który służyć będzie, jako przepustka do wjazdu na G. Śląsk, w czasie plebiscytu i jako legitymacja wyborcza.

Na dokument ten nalepiona będzie i opieczętowana jedna fotografia wyborcy, drugą zostawi komit. paryt. do kontroli przy oddaniu głosu. Przepustki te wyśle komitet paryt. tylko w razie zgłoszenia się wyborcy po ten dokument. Zgłoszenie to jednak musi wpłynąć przed dniem 3. marca br., według następującego wzoru:

Plebiscyt na G. Śląsku. Ja, niżej podpisany uprawniony do głosowania na G. Śląsku, oświadczam niniejszem, że po 1. X. 1920 przeniosłem miejsce zamieszkania poza G. Śląsk i pragnę otrzymać przepustkę służącą jako wykaz głosowania, przepisany okólnikiem 7. lutego 1921, nr. 262. plebiscytowego urzędu komisji międzysojuszniczej G. Śląska. Proszę więc komit. paryt. gminy, w której mam głosować o przysłanie mi tej przepustki. Na lewej stronie pod tem zgłoszeniem należy nalepić jedną fotografię, a drugą poniżej przypiąć. Po prawej stronie należy napisać nazwisko, wymienić datę i miejsce urodzenia, oraz zawód, miejsce zamieszkania w dniu 1. X. 1929 i dokładny obecny adres, pod którym przepustka zostanie wysłana.

—o—

WIEC PPS. W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj w sali muzeum przemysłu i rolnictwa odbył się wiec w sprawie G. Śląska zwołany przez PPS. Wiec zagaił p. Jaworowski, przewodniczył Bolesław Limanowski. Po przemówieniu p. Daszyńskiego, powzięto następującą rezolucję: G. Śląsk zamieszkały przez ludność polską należy do Polski, a jego klasa robotnicza jest częścią nierozłączną całej polskiej klasy robotniczej. Klasa robotnicza polska protestuje przeciw odwlekaniu terminu plebiscytu.

—o—

STYCZNIOWA PRODUKCJA WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO.

Bytom. (PAT.) Produkcja węgla w kopalniach G. Śląska w styczniu br. przekroczyła produkcje czasów przedwojennych. Fachowe czasopismo „Industriekurier" donosi, że po zezwoleniu przez komisję koalicyjną na szychty dodatkowe od 12 do 31. stycznia br. wykonano w 31 kopalniach tych szycht 79. Dostarczyły one 65.842 ton węgla. Produkcja koksu wynosiła w styczniu br. 326.000 ton, a w styczniu r. 1913 tylko 76.620 ton. Robotników zatrudnionych w górnośląskim przemyśle węglowym było w styczniu br. 195.630, a w styczniu 1920 r. 169.670, w styczniu zaś 1913 r. tylko 129.369.

NIEMCY NIE PRZEBIERAJĄ W ŚRODKACH WALKI PLEBISCYTOWEJ.

Bytom. (EE). Dzienniki niemieckie nie przestają szerzyć pogłosek, że plebiscyt na Górnym Śląsku będzie odłożony do czasu ogólnej pacyfikacji całej Europy.

Bytom. (EE). „Grenzztg." donosi, że w Katowicach widziano osławionego Hersinga, który w r. 1919 srożył się na Górnym Śląsku, tłumiąc ruch wyzwoleńczy Polaków. W kołach ludności polskiej przypuszczają, że zadaniem Hersinga jest wywołanie powstania ludności niemieckiej na G. Śląsku.

—o—

PRAWICOWE TENDENCJE PRUS.

Bytom. (PAT.) Wybory do sejmu pruskiego, które odbędą się w przyszłą niedzielę mają być wedle prasy monarchistycznej walną próbą zmiany opinji nietylko w Prusiech, ale i w całych Niemczech. Wrocławska „Schlesische Zeitung", organ ultra konserwatystów, we wstępnym artykule wyraża nadzieję, że wynikiem wyborów będzie znaczny zwrot na prawo. Wybory odbędą się pod hasłem utworzenia takiego rządu, który będzie miał obowiązek zająć stanowcze opozycyjne stanowisko wobec państw sprzymierzonych, co jest możliwe tylko w tym razie, gdy będzie czuł, że ma za sobą większość narodu niemieckiego. Prusy stanowią dwie trzecie Rzeszy niem., wybory zatem do sejmu pruskiego będą miały wpływ i na rząd Rzeszy i będą zarazem wstępną próbą walki o G. Śląsk. Dziennik jest przekonany, że zwycięstwo prawicy wpłynie na wynik plebiscytu na G. Śląsku

—o—

PRASA FRANCUSKA O STOSUNKACH POLSKO-CZESKICH.

Paryż. (PAT). Według „Petit Parisien" fakt, że Sapieha i Benesz znaleźli się w jednym czasie w Paryżu, skłania do przypuszczenia, że sprawa przywrócenia normalnych stosunków między młodemi państwami Europy środkowej jest na najlepszej drodze. Wprawdzie obustronne żale spowodowane kwestją cieszyńską nie zniknęły jeszcze w zupełności, jednakowoż stan ten, zdaniem „Petit Parisien" powinien skończyć się jak najprędzej. Wzajemne natychmiastowe zbliżenie się zarówno w interesie Polski jak i Czech powinno rychło nastąpić. Dziennik przypomina, że w sprawie G. Śląska Benesz poparł oficjalnie stanowisko Polski. Francja pragnie najściślejszego związku z Polską nawet na terenie wojskowym, jednakowoż aby takie zbliżenie było możliwe, Polska powinna przystąpić do zacieśnienia stosunków z państwami najbardziej interesowanymi z tem. aby traktat wersalski był uszanowany przez Europę środkową.

POINCARE O ZNACZENIU ŚWIATOWEM POLSKI.

(PAT). Omawiając w „Revue des Deux Mondes" wizytę Piłsudskiego, Poincare oświadcza: Trwałość pokoju europejskiego, który jako wynik traktatu wersalskiego jest jeszcze niepewny i kruchy, opiera się na istnieniu potężnej i niezawisłej Polski. Intrygi niemieckie, prowadzone w Gdańsku i na Górnym Śląsku od chwili, gdy zaczęto wprowadzać w życie traktat wersalski, wskazują, że Niemcy starają się przez osłabienie Polski naruszyć niezupełne jeszcze scementowane podstawy nowej Europy. Paraliżowane w swoich ruchach nad Renem z powodu wyższości militarnej państw sojuszniczych, Niemcy starają się zapewnić sobie na Wschodzie korzystne perspektywy na przyszłość. Gdyby Polska znajdująca się pomiędzy Niemcami i Rosją, została zmiażdżona, nadeszłaby niezawodnie chwila, w której Niemcy wzbogacone posiadłościami tej nieszczęśliwej sąsiadki, zwróciłyby się przeciwko Francji.

POLSKA POWODEM NIEUZNANIA LITWY.

Berlin. (EE). Wedle wiadomości z Kowna, minister spraw zagran. Purickis oświadczył na posiedzeniu konstytuanty litewskiej, że powodem nieuznania Litwy „de iure" jest Polska. Uznanie nastąpiłoby, gdyby republika litewska zawarła konwencję wojskową i ekonomiczną z Polską, co pociągnęłoby za sobą ryzykowną wojnę z bolszewikami.

STANOWISKO FRANCJI W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ.

(PAT). Rząd francuski jest zdania, iż 28 miljardów, które Niemcy powinni zapłacić do 21. maja 1921, należy rozdzielić w następujący sposób: 1) na zapłatę zaliczek udzielonych Niemcom za ich dostawę węgla; 2) na zapłatę kosztów okupacji obszarów niemieckich od czasu zawieszenia broni; 3) na zapłatę środków żywności, które Niemcom wolno było na ten rachunek zaliczyć; 4) jeżeli zostanie jaka reszta, to reszta obciąży sumę, którą Niemcy tytułem odszkodowania są winni.

W PRZEDEDNIU KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

Paryż. (PAT). „Temps" donosi, że rząd francuski życzy sobie uniknięcia wszelkiej zwłoki w konferencji londyńskiej, która ma się rozpocząć 21. lutego, a na której będą w pierwszym rzędzie omawiane kwestje Wschodu.

USTAWA O ORGANIZACJI GIEŁD.

Warszawa. (PAT). „Monitor Polski" z 14. br. ogłasza ustawę z 20. stycznia 1921. o organizacji giełd w Polsce.

WALKA Z KSIĘGOSUSZEM.

Warszawa. (PAT.) Do Polski przybywa rumuńska komisja weteryn. i lekarska celem współdziałania w walce z księgosuszem.

Z ruchu ludowego.

WIEC LUDOWY W KAMIONCE STRUMIŁOWEJ

(Korespondencja własna).

Kamionka Strumiłowa.

Praca polityczna, prowadzona przez lwowską organizację P. S. L. we wschodniej Małopolsce coraz to dostarcza nowych dowodów o zupełnem bankructwie wpływów endeckich w tej, do niedawna zmonopolizowanej przez endeków dzielnicy Polski.

Pada jedna twierdza kołtuństwa endeckiego po drugiej; nic nie pomagają ciskane fałszerstwa i kalumnie na P. S. L. i jego przywódców. Lud żywiołowo garnie się pod sztandar ludowy, a dawnych opiekunów i fałszywych proroków pędzi od siebie precz z przerażającą dla nich szybkością.

Wiec w Kamionce Str. urządzony ubiegłej niedzieli z inicjatywy miejscowej inteligencji ludowej potwierdził tylko ten katastrofalny odwrót endecji ze wsi polskiej. W Kamionce Str. endecja resztkami sił starała się przeszkodzić wiecowi. Ponieważ w wolnej Polsce aparatu starościńskiego już niestety użyć nie można, rozpuszczono więc po wsiach powiatu całą chmarę rozmaitych agitatorów, który znaną metodą endecką opowiadali ludziom zmyślone brednie o ludowcach, gdzie się dało, intrygowali, (sprawa ks. Cz.), straszyli djabłami itp. W niektórych miejscowościach użyto nawet ambony do agitacji przeciw-ludowcowej (Tadanie), a kiedy i to zawiodło, rozrzucili pomiędzy spieszących na wiec anonimową odezwę, gdzie nieznani autorowie z jakichś organizacji narodowych szkalują w niej premjera Witosa i ludowców, którzy — wedle odezwy — „oddają półtora miljona polskiego ludu Ukraińcom" dlatego, że „sięgają po mandaty we wschodniej Galicji", a nie chcą zostawić ich dla narodowych demokratów.

Lud też poznał się na farbowanych lisach i zareagował w ten sposób, iż wielka sala Domu narodnego nadzwyczaj licznie zebranych włościan, mieszczan i robotników pomieścić nie zdołała, wielu odeszło z braku miejsca.

Zagaił wiec prof. gimn. dr. Poznański, poczem wybrano do prezydjum: dyr. gimn. Kaniowskiego, burmistrza K. Poznańskiego, Czabanowskiego z Buska i Langera M. z Jasienicy pol. Sekretarzował p. Konarski z Kłodna. Z kolei zabrał głos poseł Bryl, powitany oklaskami.

W półtora-godzinnem przemówieniu omówił dokładnie politykę zagraniczną i krajową rządu Witosa i zdał sprawozdanie z działalności sejmowego klubu ludowego, któremu zawdzięczać należy wiele korzystnych dla ludu ustaw, a przedewszystkiem uchwalenie reformy rolnej.

O reformie rolnej mówił osobno drugi referent dr. Poznański. W rzeczowym referacie zaznajomił zebranych ze szczegółami ustawy.

O organizacji P. S. L. w powiecie kamioneckim referował dyr. Kaniowski, poczem wywiązała się dyskusja.

Brali w niej udział: pp. Kruczkiewicz, Czabanowski, Rzeczkowski, inż. Głuszak, Sawicki i Przewoda, oraz poseł Bryl, odpowiadając na liczne zapytania i interpelacje.

Następnie uchwalono rezolucje:

Zebrani na wiecu powiatowym dnia 13. lutego ludowcy miasta Kamionki strum. i powiatu uchwalają:

1) Wyrażamy najżywszą radość z powodu utrwalenia się bytu państwowego Polski ludowej, powstałej na gruzach cesarskich tronów i rządów szlachetczyzny. Od celowej współpracy warstwy rolniczej, robotniczej i inteligencji zależy teraz szczęście kraju.

2) Domagamy się trwałej przynależności wschodniej Małopolski do Państwa Polskiego i oświadczamy, że w razie potrzeby żądanie to poprzemy nawet z bronią w ręku;

3) Żądamy zabezpieczenia kresów przez zawarcie jak najrychlejszego pokoju z bolszewikami, przez wcielenie do Polski Wilna i Górnego Śląska, tudzież rewizję sprawy cieszyńskiej;

4) z obywatelami innych narodowości, uznającymi państwowość polską, chcemy żyć w zgodzie na zasadzie ich równouprawnienia;

5) Domagamy się od rządu podjęcia prac nad odbudową zniszczonego przez trzykrotną inwazję powiatu, dostarczania ludności taniego budulca i wywarcie na miejscowych kompetentnych czynnikach nacisku, ażeby nareszcie ustały wszelkie obchodzenia w tym kierunku ustaw.

6) Żądamy wykonania ustawy o reformie rolnej, zgodnie z duchem ustawy.

7) Zasyłamy wyrazy najgłębszego uznania i czci Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu, który sztandar Polski ludowej wynieść potrafił zwycięsko w walce z prawicową reakcją;

8) Piętnujemy z najgłębszem oburzeniem całą nagonkę narodowej demokracji przeciwko osobie Naczelnika Piłsudskiego prowadzoną;

9) Wyrażamy też najgłębsze uznanie Prezydentowi ministrów, prezesowi P. S. L. Wincentemu Witosowi za jego zbożną i zbawienną dla dobra całego narodu pracę;

10) Dziękujemy p. posłowi Janowi Brylowi za przybycie do naszego powiatu i oświadczamy, że przy sztandarze P. S. L. wszyscy skupiamy się dla walki z wstecznictwem i w obronie postępu.

11) Wyrażamy votum nieufności posłowi powiatu ks. Wojnarowskiemu za głosowanie w Sejmie za senatem — i wybrano tymcz. komitet powiatowy.

Na wniosek dyr. Kaniowskiego, urządzono składkę plebiscytową na Górny Śląsk i zebrano 174.450 marek.

Po odśpiewaniu „Roty" rozeszli się wiecownicy w podniosłym nastroju do domów.

Wiec ludowy w Zaleszczykach

(Korespondencja własna).

Zaleszczyki.

Dzień 31. stycznia b. r. był w Zaleszczykach niebywałem świętem całej ludności powiatu. Duża s la Sokoła wypełniła się szczelnie wiecującymi chłopami polskimi i ruskimi, mieszczaństwem i miejscową inteligencją. W prezydjum zasiedli p. Smereczyński jako przewodniczący ks. Kontek, W. Żymiańczuk, Borakowski jako zastępcy i naucz. p. Berezowski jako sekretarz.

Wiec zagaił p. Wróbel, który podniósł w swem przemówieniu ciężkie przejścia narodu polskiego po rozbiorach. Przebyte cierpienia skończyły się, a krew narodu przelana zdobyła wolną niepodległą Polskę ludową.

Poseł Bryl przedstawił pracę posłów ludowych w Sejmie dla dobra państwa i ludu. Napiętnował reakcję endecko-obszarniczą, która głosowała w Sejmie przeciw reformie rolnej, a przeforsowała w Sejmie Senat, aby niedopuścić do rządów ludowych w Polsce.

Przemawiali p. Sobiecki, ks. Kontek, Berezowski i inni, piętnując gospodarkę powiatową

Starostwa i Ekspozytury budowlanej w Zaleszczykach.

Uchwalono hołd Naczelnikowi Państwa, Prezydentowi ministrów Witosowi, votum zaufania posłom ludowym P. S. L., podziękowanie posłowi Bryłowi za przybycie na wiec i organizowanie ludu we Wschodniej Małopolsce pod sztandarem P. S. L. Zażądano rozwiązania nieczynnej Rady powiatowej i uzdrowienie rządów Starostwa.

Wybrano Powiatową Radę Ludową a po odśpiewaniu roty Konopnickiej i pieśń „o cześć Wam panowie magnaci" obrady trwające 5 godzin zamknięto.

Zjazd b. oskarżonych z Marmaros-Szigeth.

NACZELNY WÓDZ DELEGOWAŁ REPREZENTANTA NA ZJAZD B. WIĘŹNÓW W MARMAROS-SZIGETH.

W dniu 11. lutego br. o godz. 1.30 przyjął Wódz Naczelny jako delegatów więźniów z Marmaros-Szigeth pułkowników: dr. Góreckiego i Kurowskiego.

Delegaci prosili Naczeln. Państwa jako Naczelnego Wodza, najstarszego polskiego żołnierza-więźnia i tego, z którego ducha począł się czyn ówczesnego zbrojnego protestu Legjonów przeciw zbrodn. nowego podziału Polski w Brześciu Litewskim — o zaszczycenie uroczystości swoją obecnością, poczem wręczyli Mu program tej wojskowej uroczystości.

Wódz Naczelny w serdecznych słowach podziękował za zaproszenie i wyraził żal, iż z powodu spodziewanego rychłego powrotu ministrów z Paryża i związanych z tem ważnych spraw ogólnopaństwowych nie będzie mógł wziąć osobistego udziału w uroczystości, obiecał jednak, że weźmie w niej udział przez swego reprezentanta.

Jako specjalni delegaci Naczelnego Wodza przyjechali wczoraj do Lwowa ppułk. Wieniawa-Długoszowski i pułk. Stamirowski.

PROGRAM ZJAZDU.

Uroczystość zjazdowa rozpoczyna się dziś o godz. 10. nabożeństwem w katedrze. O godz. 12. otwarcie Zjazdu w ratuszu. Imieniem miasta przemówi prez. Neumann, odpowie główny oskarżony w procesie w Marmaros-Szigecie pułk. Gorecki. O godz. 2. śniadanie w sali „Gwiazdy" (ul. Franciszkańska 7). O godz. 4. w sali „Gwiazdy" obrady w sprawach organizacyjnych. We środę, 16. bm. o godz. 11. wspólne zwiedzenie Panoramy bitwy racławickiej. O godz. 12. w południe hołd obrońców Lwowa na cmentarzu obrońców Lwowa. Popołudniu o godz. 3. przedstawienie w teatrze miejskim, poczem raut w sali ratuszowej.

*

Warszawa. (PAT). W pamiętną rocznicę przejścia II. Bryg. Leg. pod Rarańczą odbędzie się 15. bm. w kościele garnizonowym cicha msza św. Wieczorem zbiorą się oficerowie II. bryg. i polskiego korpusu posiłkowego na wspólną kolację.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Faustyna m.; gr. kat. Stritenje. Jutro rz. kat. Juljanny; gr. kat. Sym. i Anny. — Wschód słońca 6·85, zachód 4·40.

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek »Elektra«, tragedja w 3 akt. F. Płatka — nowość po raz pierwszy i »Sędziowie«, tragedja w 1 akcie.

W środę »Elektra« i »Sędziowie«, tragedje.

W czwartek »Skowronek«, operetka.

We Lwowie.

— Pamięci gen. Gołogórskiego. Wczoraj przedpołudniem w kościele załogi lwowskiej odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę śp. gen. Gołogórskiego, zmarłego przed kilku dniami w Warszawie. Śp. gen. Gołogórski jako dziecko Lwowa, ukochał to miasto goraco, czego dał dowód w okresie walk o Lwów, udzielił bowiem w dniach krytycznych nietylko pomocy militarnej, ale także i aprowizacyjnej. Lwów ma obowiązek do wdzięczności dla śp. gen. Gołogórskiego. To też zgromadziły się na nabożeństwie tłumy wojskowości i obywatelstwa cywilnego. Przed ołtarzem zasiedli dygnitarze wojskowi, między niemi gen. Lamezan, zastępca komendanta miasta pułk. Haudek i liczne grono oficerów, członkowie rodziny śp. zmarłego, a prezydjum m. reprezentował wicepr. dr. Stahl. Środkową nawę zajęli żołnierze. W czasie mszy orkiestra odegrała utwory żałobne.

— Loterja plebiscytowa. Od kilku dni we wszystkich bankach lwowskich i ich filiach prowincjonalnych są do nabycia losy loterji plebiscytowej, urządzonej staraniem Komitetu Obrony Kresów Zachodnich pod protektoratem prof. Kasprowicza i prof. Romera.

Loterja składa się z 3000 losów po 250 marek, z których 6 wygrywa po jednej akcji Spółki akcyjnej da przemysłu naftowego i gazów ziemnych" (dawniej Związkowych zakładów gazów ziemnych i gazoliny").

Akcje te ofiarowane na fundusz plebiscytowy przez jednego z lekarzy lwowskich, są w sferach nafciarskich nader poszukiwane, ponieważ szczęśliwi ich posiadacze niechętnie się z niemi rozstają.

Ciągnienie odbędzie się już w dniu 28. bm. Kto tedy nie kupił jeszcze losów „Loterji plebiscytowej", niech spieszy czemprędzej do banku; może zdobędzie owe niedostępne „gazy ziemne", w każdym zaś razie przyczyni się do pomyślnego wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku.

— Związek sokoli na Małopolskę wzywa członków wszystkich gniazd lwowskich, by we czwartek dnia 17. bm. o godz. 4 popoł. zebrali się w Sokole Macierzy celem powitania gen. Józefa Hallera.

— Uchwały wiecu pocztowców. Zebrani na wiecu w dniu 12. bm. pod przewodn. inż. Wacinka, pracownicy pocztowi wszystkich kategorji oświadczyli się jednomyślnie przeciw utworzeniu centrali kooperatyw pracowników poczt. natomiast uchwalili przystępowanie poszczególnych kooperatyw pracowników pocztowych do Związku kooperatyw „Nuza" i „Jedność" w charakterze członków, jak również uchwalili wezwać Okręgowy Zarząd Związku prac. pocztowych, aby w myśl artyk. 3. statutu Związku przystąpił do organizacji i dalszego zakładania kooperatyw pracowników pocztowych.

— Występy Jadwigo Lachowskiej w teatrze miejskim. Dyrekcji teatru udało się utrzymać od p. Lachowskiej obietnicę, że z początkiem marca br. przyjedzie umyślnie na kilka występów do Lwowa. Projektowana jest: „Carmen", „Aida" (Ameris) i „Mignon". — Znakomita artystka uzależnia przyjazd swój od otrzymania urlopu z Medjolanu. Obecnie występy nie mogły przyjść do skutku, ponieważ artystka miała zakontraktowane występy i koncerta w Warszawie, Poznaniu i Krkowie.

Rejestracja i ostemplowanie obligacji austrjackich pożyczek wojennych. Termin upływający z dniem 15. bm. został przez Główny Urząd Likwidacyjny przedłużony do dnia 15. marca br.

— Z sali sądowej. Przed sądem przysięgłych odpowiadali wczoraj bracia Stanisław i Michał Rzepeccy, pierwszy szewc, drugi krawiec, za zbrodnię rabunku, której — wedle aktu oskarżenia — dopuścili się w Lubeszce koło Strzelisk Nowych na rodzinie Helferów. Trzej napastnicy napadli nocą 12. października 1919 na rodzinę Helferów, obili kolbami starego Samula, jeden z nich uderzył go nawet jakiemś narzędziem w głowę tak, że Szmul upadł, krwią zalany, poczem rabusie ograbili mieszkanie z garderoby i zabrali 10 tysięcy gotówki. W jednym z oskarżonych poznał później Helfer w Strzeliskach sprawcę napadu. Pod krzyżowym ogniem pytań Helfer, jakoteż żona plącza się nieco w zeznaniach, podane cechy bandytów nie zgadzają się z osobami oskarżonych. W dodatku obrona wykazuje przekonujące alibi: 21-letni Stanisław spał krytycznej nocy ze żoną (żona przysięga), brat zaś nocował u... narzeczonej na strychu. Wobec tego przysięgli zaprzeczyli pytaniom co do winy i obu uwolniono.

— Podpalenie dobytku męża. Elżbieta Grossowa, zam. w Wiesenbergu, koło Żółkwi, separowała się przed dwoma laty z mężem, później toczyła z nim proces, który przegrała, co ją tak rozzłościło, że groziła mu podpaleniem. W nocy 14 czerwca 1920 rzeczywiście zapaliła się stodoła Grossa, kiedy zaś gospodarz wybiegł na podwórze, miał spotkać żonę za stodołą, która na jego zapytanie, czemu go podpaliła, odpowiedziała — szybką ucieczką. Wczoraj stanęła Grossowa przed sądem przysięgłych, oskarżona o zbrodnię podpalenia. Ponieważ jednak poszkodowany uchylił się od zeznań na niekorzyść żony, oskarżona zaś wykazywała swoje alibi, ława przysięgłych uznała ją 12 głosami za niewinną, wobec czego trybunał uwolnił ją od kary.

— Pożary. W realności przy ul. Leszczyńskiego 7. wybuchł wczoraj o godz. 7 wiecz. pożar ścianki, od której zajęły się wkrótce rzeczy, umieszczone w odnośnej ubikacji, oraz sufit. Na miejsce przybył mały tren pożarny, który na wezwanie telefoniczne wzmocniono. Ponieważ woda była na miejscu udało się pożar stłumić, choć akcja pożarna była dość uciążliwa ze względu na gryzący dym, który nie pozwalał wejść do wnętrza, oraz z powodu paniki, jaka powstała w całej realności.

O godz. 6 wieczorem w realności przy ul. Kingi 20. wybuchł pożar sufitowy.

Przy ul. Tarnawskiego 16. wybuchł pożar ścianki pruskiej. W obu wypadkach interweniowała straż pożarna.

— Kronika wypadków. Na Rozalię Werberg, gdy przechodziła ul. Słoneczną, spadł z realności l. 2. gzyms okienny i zadał jej dwie głębokie rany w głowę.

Wisłobocki Tomasz, funkcjonarjusz straży akcyzowej zmarł nagle na rogatce Grodeckiej na udar serca.

— Włamania. Do mieszkania H. Klippa, kelnera, przy ul. Sykstuskiej 23. włamał się wczoraj wieczorem nieznany sprawca i skradł garderobę wartości 30 tys. mk.

Podobnego włamania dokonano w południe do mieszkania Malci Wilder, przy ul. Szpitalnej 21., skąd zabrano rzeczy wartości 15 tys. mk.

W Polsce i na świecie.

— Na Górny Śląsk. Piszą nam z Lopatyna: I tu w naszym zakątku na kresach odbył się wieczór plebiscytowy na Górny Śląsk przy licznym udziale tutejszych mieszkańców i dziatwy szkolnej. Po odśpiewaniu patrjotycznych pieśni przemawiali goraco o Górnym Śląsku: ks. kanonik Szafryński, tutejszy proboszcz i ks. katecheta Krall, inicjatorzy wieczoru, a dla urozmaicenia programu mówił zajmująco o Syberji p. A. Korpak, leśniczy, który dłuższy czas był w niewoli w gubernji jenisiejskiej. Na górny Śląsk zebrano zwyż 1.000 marek.

Jeden z uczestników.

— Z Pilzna donoszą nam, że urządzona tam na plebiscyt na Górnym Śląsku w dniu 1. lutego zabawa taneczne przyniosła czystego dochodu 45.541 marek.

*** Kupno małopolskich terenów naftowych przez Anglję.** Jak donoszą „Financial News", ukończone już zostały rokowania, prowadzone pomiędzy „Dutch Petroleum Cy" z jednej strony a „Deutsche Petroleum und Erdoil-Compagnie" z drugiej w sprawie zakupna akcji drugiego towarzystwa przez pierwsze. Cena kupna ma wynosić 100.000 guldenów holenderskich, przyczem ma powstać trust holandzko-niemiecki. Chodzi o małopolskie kopalnie nafty, zwłaszcza o spółkę Liebiega i Dąbrowska. Holandja zastrzegła sobie kontrolę nad interesami.

Wymienione pismo angielskie donosi dalej, że do Warszawy udała się z Holandji delegacja interesowanych kół, ażeby omówić tę sprawę. Delegacja ta jest równie przedstawicielką angielskich interesów. Ma powstać holandzko-angielskie towarzystwo z kapitałem 260.000 hol. guldenów celem eksploatacji kopalń w Borysławiu. Obiegają pogłoski, że ma powstać holandzko-polski bank pod firmą „Poznański bank handlowy", a firma ta ma także zakupić w Polsce niektóre cukrownie.

Dnia 5. lutego 1921 w kościele Bożego Ciała we Lwowie odbył się ślub p. Marji Matlakównej z Turki z p. Stanisławem Pomersbachem ze Lwowa.

Zamiast zawiadomień złożono datek 500 Mk na Ochronkę polską w Turce.

KOMUNIKATY.

Niezwykle zajmujący odczyt p. majora Petelenza „O polskiej marynarce wojennej“ zostanie na prośbę zarządu PWU powtórzony dziś we wtorek, o g. 7 w sali Muzeum przemysłowego. Wspaniałe filmy angielskie, których z powodu zepsucia się aparatu w czasie wykładu prelegent mógł pokazać zaledwie połowę, będą wyświetlone innym znacznie silniejszym aparatem. Dzisiejszy wykład prof. Kucharskiego odroczony.

—o—

Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie. W środę, dnia 16. lutego o godz. 6, w sali elektrotechnicznej Politechniki prof. Mościcki wygłosi referat z demonstracjami pt. „Wyładowania elektryczne na powierzchniach izolatorów i wentyli Giles'a“.

—o—

Odwołanie licytacji koni wojskow.

Zapowiedziana na dzień 16. lutego 1921

o godz. 9-tej przedpołudniem w Koszarach Kolumny przewozowej 6-go Szwadronu zapasowego ul. Arciszewskiego l. 3. we Lwowie

licytacja 78 koni wybrakowanych wojskow.

zdolnych do pracy na roli

zostaje nieniejszem odwołana.

D. O. Gen.

3045 L. 6716/IV./283/Kon

—o—

WALNE ZGROMADZENIE

Stowarzyszenia przemysłowego gospodnio-szynkarskiego odbędzie się dnia 1. marca 1921 (we wtorek) o godz. 3. popołudniu w sali Izby rękodzielniczej (pl. Strzelecki 18)

Porządek dzienny:

Wybór Przełożeństwa stowarzyszenia na trzy lata.

Wybór Komisji kontrolującej na jeden rok.

Wybór 4 delegatów na Walne Zebranie zgromadzenia Pomocników na jeden rok.

Wybór 6. członków i 3 zastępców do sądu polubownego na trzy lata.

W razie braku kompletu wymaganego statutem o godz. 3-ciej popołudniu odbędzie się Walne Zgromadzenie (w myśl postanowień §. 18. statutu) o godz. 4 po południu tego samego dnia i w tej samej sali przy jakimkolwiek komplecie.

Listy wyborcze uprawnionych do głosowania są wyłożone w lokalu Stowarzyszenia do przejrzenia i wnoszenia ewentualnych reklamacji i zarzutów codziennie od godz. 10-tej do 12-tej przed południem w czasie od 15. lutego do 23. lutego 1921 włącznie.

Kto z P. T. Członków Stowarzyszenia nie otrzyma zaproszenia na Walne Zgromadzenie na trzy dni przed terminem Walnego Zgromadzenia winien zgłosić się po nie do lokalu Stowarzyszenia (Rynek 28. I. p.) w godzinach między 10-tą a 12-tą przed południem. 3077

Mazurkiewicz, Komisarz rządowy Stowarzyszenia.

—o—

Lwowska Dyrekcja kolei państw. ogłasza: Z dniem 1. marca br. otwiera się przystanek osobowy Dereżyce, położony na szlaku Drohobycz-Borysław-Tustanowice w km. 5.244, który dotychczas służył tylko jako wymijalnia dla celów ruchowo-technicznych, dla ruchu osobowego i ograniczonego ruhu bagażowego. Bagaż będzie się przyjmować za dopłatą w pociągu, a przyjmowanie przesyłek nadzwyczajnych (ekspresowych) jest na tym przestanku niedopuszczalne. Bilety dla podróżnych wydawać się będzie w przystanku.

Nekrologja.

†

ZOFIA z Wunschów RATNEROWA

żona współwłaściciela drukarni „Dziennika Polskiego“

zmarła po ciężkiej chorobie dnia 12-go lutego r. b. zaopatrzona ŚŚ. Sakramentami.

W nieutulonym żalu pozostały mąż wraz z rodziną, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek dnia 15. lutego r. b. o godzinie 4-tej popołudniu z domu żałoby przy ul. Łyczakowskiej l. 24. II. p. na cmentarz Łyczakowski.

Z estrady koncertowej.

(Wieczór Beethovenowski Dubiskiej i Turczyńskiego.)

Piękny wieczór; godne uczczenie Beethovena! W programie trzy sonaty skrzypcowe, trzy z najpiękniejszych: dramatyczna c-moll, słonecznie pogodna G-dur op. 96 i owa „Keutzerowska“, której dwie części skrajne, żywiołowo namiętne, porywają słuchacza. Przy fortepianie subtelny, pełen temperamentu Turczyński. Nieznany u nas dotychczas. Uczeń konserwatorjum petersburskiego, zdobył w r. 1912 pierwszą nagrodę na konkursie pianistów, do którego stawało 70 współzawodników. Muzyk w każdym calu, każdym nerwem i ruchem. A przy włoskich skrzypeczkach Dubiska, najlepsza skrzypaczka polska, znakomita znawczyni i wykonawczyni muzyki kameralnej, pierwsze skrzypce kwartetu Młynarskiego w Warszawie. Jakżeż więc nie miało być pięknie?... Zwłaszcza „Kreutzerowska“, dająca większe pole do popisu wykonawcom, od których wymaga, by byli pierwszorzędnymi wirtuozami porwała wszystkich tak, że artyści, nie mogąc sobie dać rady ze śmiesznem przy tego rodzaju utworach żądaniem bisowania, zniewoleni byli powtórzyć ostatnią część „Kreutzerowskiej“. Było to piękne, ale... za mało i dlatego prosimy o „jeszcze“... Muzyki kameralnej nigdy dość zwłaszcza u nas gdzie jej prawie nie ma.

We środę śpiewa „słowik polski“ p. Matylda Lewicka, primadonna opery warszawskiej, potem gra sławny wiolonczelista Feldoessy.

Wieczór Wagnerowski „Koła muzycznego“ przesunięty został na później z powodu wyjazdu chwilowego jednej z artystek.

E. Walter.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Podziękowanie.

Niniejszem składam szczere i gorące podziękowanie pp. lekarzom: dyrektorowi chirurgicznej kliniki profesorowi d-rowi **Schrammowi**, asystentowi tejże kliniki d-rowi **Rudzińskiemu**, jak niemniej docentowi uniwers. d-rowi **W. Czerneckiemu** i d-rowi **M. Pańczyszynowi** za szczerą, umiejętną i skuteczą lekarską pomoc, a w szczególności za to, że wyleczyli mnie z ciężkiej i uporczywej choroby żołądkowej i przywrócili mnie zdrowie.

We Lwowie, w lutym 1921.

Dr. W. Ochrymowicz,
adwokat i zast. dyr. T-wa
3082 asekur. „Dnister“ we Lwowie.

Kursa giełdy lwowskicj.

Lwów, 14. lutego 1921.

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym
Waluta markowa
Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

	Mkp.	płacą:	żąd.:	transak.
		Marki p.		
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280— 8·40	420·—	—·—	—·—
Bank Dyskont. we Lwowie	280— 00	400·—	—·—	—·—
Bank hip. galic.	280—21·—	725·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny zemel.	280—16·80	340·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—22·40	775·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	215·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	610·—	—·—	—·—
Bank ziemski kredyt. gal.	280—21·—	725·—	—·—	—·—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:		transak.
		marki p.			
Browary lwowskie	350—42·—	8000	—·—		—·—
Tow. Chodorów	140— 00	3300	3450	3400	3350
Tow. akc. Fabr. kart	140—21·—	5200			
„Ćmielów“ Fabr. porcel.	1000— 00	4200	—		—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	140—28·—	—	—·—		—·—
Tow. akc. „Galicja“	490—301	30·000	—·—		—·—
Tow. Ciołota	140— 00	5150	5250		5200
Tow. Górka	140—15·40	7500	——		——
„Oikos“ Zakłady przem. drzewnego	1000— 00	4200	—·—		—·—
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów“ I., II. emisja I. serja	500·— 00	4900	5300	5000	5200
„Pezet“, Pow. Zakłady budowlane	500— 00	1275	1525	1500	1450
			1400	1325	1300
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350— 00	1700	——		——
Polska Nafta	490— 00	3150	3350		3200
Polskie Tow. handlowe	140—21·—	1350	1425	1400	1375
Tow. Rakszawa	140—28·—	4200	—·—		—·—
Zakłady elektr. „Siersza	140— 5·60	2400	—·—		—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140— 00	5900	——		——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	7500	—·—		—·—

Waluty.

		płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie	po 100 rb.	470·—	510·—	—·—
„ „	po 500 rb.	460·—	500·—	—·—
„ „	drobne	320·—	360·—	—·—
„ dumskie	(po 1000)	75·—	95·—	—·—
„ „	(po 250)	60·—	80·—	—·—
Karbowańce	(po 1000)	5·—	8·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)		8·—	11·—	—·—
100 franków francuskich		54·—	57·—	—·—
100 franków szwajcarskich		115·—	125·—	—·—
1 sterling		2900·—	3100·—	—·—
1 dolar amerykański		750·—	800·—	—·—
1 dolar kanadyjski		630·—	650·—	—·—
Marki niemieckie po 1000		1250·—	1350·—	—·—
Marki niemieckie po 100		1150·—	1250·—	—·—
Marki niemieckie drobne		1050·—	1150·—	—·—
Lei romuńskie (po 500)		950·—	1050·—	—·—
„ „ drobne		850·—	950·—	—·—
Liry włoskie		25·00	28·00	—·—
Czeskie korony		900·—	1000·—	—·—
Czeskie korony niższe		800—	900—	—·—
Korony austr. niem. stempl.		105·—	120·—	—·—
Franki belgijskie		—·—	—·—	—·—
Korony szwedzkie		—·—	—·—	—·—
Korony duńskie		—·—	—·—	—·—
Korony norweskie		—·—	—·—	—·—
Marki fińskie		—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie		—·—	—·—	—·—

Dewizy.

		płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata	na Londyn	2900·—	3050·—	—·—
„	na Paryż	54·00	58·—	—·—
„	na Zurych	120·—	130·—	—·—
„	na Pragę	1000·—	1150·—	—·—
„	na Wiedeń	110·—	135·—	—·—
„	na Berlin	1200·—	1400·—	—·—
„	na N. Jork	750·—	800·—	—·—

Wiedeń. (PAT.) Giełda wiedeńska z 14. bm. Renta majowa 97, Austr. renta kor. 97, Węg. renta kor. 200, Losy tureckie 3820, Renta lutowa 98, Priority kolei płn. 3675, Anglobank 1159, Bankverein 1173, Bodenkreditanstalt 2750, Kreditanstalt 1445, Bank depozytowy 1022, Länderbank 1970, Unionbank 1175, Živnostenska Banka 3250, Merkury 958, Bank obrotowy 806, Kolej północna 20300, Kolej lwowsko czern. 3400, Kolej południowa 3300, Austr. koleje 5250, Alpiny 5730, Tow. górniczo-hutnicze 12200, Krupp 1805, Poldihütte 4798, Prager Eisen 13100, Rima 4295, Skoda 3100, Apollo 7800, Fanto 30500, Gal. Karpaty 20000, Zieleniewski 6500, Galicia 27650, Schodnica 19300, Siersza 4500.

Wiedeń. (PAT.) Kursa austrjackiej centrali dewiz z 14. bm. Amsterdam 23187.50, Zurych 11000, Berlin 1170.50, Kopenhaga 12650, Bruksela 5130, Sztokholm 15035, Zagrzeb 462, Belgrad 1850, Budapeszt 127.75, Bukareszt 942.50, Londyn 2615, Medjolan 2460, Nowy Jork 672, Sofja 836, Warszawa 82.80, Praga 878.90, marki niemieck. 1169.50, marki polskie 83.80, franki francuskie 4860, franki szwajcarskie 10975, franki belgijskie 5105, lewy bułgarskie 815, lei rumuńskie 930, liry włoskie 2460, funty szterl. 2600, dolary St. Zjedn. 669.5, ruble 315, noty holenderskie 23125, denary 185, noty duńskie 12600, noty norweskie 12025, noty szwedzkie 14995, korony czeskie 878.25.

Nauka i wychowanie.

Ecole de Danse — Szkoła tańców modnych, pod kierownictwem Stefana Niemczynowskiego, przeniesiona z kasyna oficerskiego do własnego lokalu ul. **Ossolińskich 10.,** (sala byłego Teatru Wodewilowego). Wpisy na kursa tańców modnych (Foxtrot, Onestep, Boston amerykański, Tango i inne) oraz tańców zwykłych codziennie od godziny 5—8. Wieczorki (komplety) co soboty, »Five o'clock'i« w niedziele i święta. Rendez-vous eleganckiego towarzystwa. 2887

Zdolny akademik poszukuje lekcji z niższych klas szkół średnich. Zgłoszenia do administracji pod »Nauka«. 3061

Posady i prace.

Bednarzy poszukuje fabryka w **Poznańskim** dla wyrobu beczek z twardego i miękkiego drzewa. Płaca dobra a o wikt i mieszkanie, fabryka się postara. Koszta podróży będą zwrócone. Oferty wysłać dla firmy Brandstäter i Spółka we Lwowie. 3029

Poszukuję posady pisania na maszynie pod »A. Z.«, administracja. 3074

Rządców, ekonomów, leśniczych, ogrodników, furmanów, lokaji, zarządczynie, zarządczynię, Niemkę, klucznice, kucharki, kucharzy, bony, nauczycielki, Francuskę, wszelką służbę poleca Biuro Niemczynowskiej, plac Akademicki 3 3055

Rządca ekonomiczny i leśnik doświadczony, praktyczny w sile wieku, żonaty bezdzietny, 13 lat na posadzie poszukuje posady od 1. albo 15. marca. Zarząd dóbr, Milatyn, p. Sądowa Wisznia. 3065

2 panienki II. r. szkoły handl. poszukują biurowego zajęcia na godziny popołudniowe. Zgłoszenia do administracji pod »Sawicz«. 3066

Wdowa lat 54, znająca się na gospodarstwie domowem i wiejskiem poszukuje posady u księdza lub wdowca. Dla »Anieli« ul. Zyblikiewicza 2, I. p. 3048

Panna ukończyła kurs handlowy, pisze nieźle na maszynie, poszukuje posady. Administracja Kurjera pod „Anastazja". 3076

Kupno i sprzedaż.

Pługi motorowe, parowe lokomobiłe, motory poleca »PILOT« — Lwów, Batorego 4. 2634

Motory benzynowe, ropne lokomobile, gatry, turbiny, maszyny młyńskie poleca »PILOT« — Lwów Batorego 4. 2575

Kupię obrazy wybitnych polskich malarzy. Zgłoszenia pisemne administracja Kurjera lw. »Amator«. 2738

Kamienia młyńskie po cenach konkurencyjnych oraz wszelkie maszyny młynarskie, turbiny, motory poleca »PILOT« Lwów, Batorego 4. 2877

Musztardę francuską w beczkach i na wagę sprzedaje — Skulski, Sapiehy 31. 3002

Kupię realność z ogrodem w mieście posiadającem średnie szkoły, w Małopolsce. Pierwszeństwo mają realności obdłużone. Karol Greiss, Synowódzko wyższe. 3052

Okazja! Z powodu wyjazdu sprzedam II. piętrową, II. frontową nowę, kamienicę 2,500.000 marek. Wiadomość Halicka u p. Rotengera, naprzeciw Uwiery. 3049

Transmisje, łożyska, koła pasowe, łożyska kulowe, koła linowe, pasy różnorodne, liny — poleca „PILOT", Lwów Batorego 4. 2925

Willa jednopiątrowa z komfortem 7 pokoji, 2 kuchnie, łazienka, okolica, górna część ulicy Listopada do sprzedania bez pośrednictwa za 2800 dolarów. Zgłoszenia pod »Willa« jednopiątrowa do administracji. 3047

Tytoń w większej ilości kupię, między 3—4, Lenartowicza 8, dozorczyni wskaże. 3069

Sprzedam duże lustro stojące, przyjmuję szycie bielizny. Murarska 35, drzwi 6. 3073

Kocioł miedziany sprzedam. Administracja Kurjera »Kocioł«. 3075

Różne.

Dentysta dr. BRZESKI, Lwów Akademicka 3, powrócił i ordynuje od 9—5. Bezbolesne wyjmowanie zębów, precyzyjne roboty w złocie i kauczuku. 2981

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, oficyny, przyjmuje strojenia i reperacje. 3070

POLSKA LUDOWA SPÓŁKA DRZEWNA

S. A. w Krakowie.

I. WALNE ZGROMADZENIE

Polskiej Ludowej Spółki Drzewnej S. A. w Krakowie

odbędzie się dnia 6. marca 1921 r.

w lokalu Spółki, ul. Studencka 25. parter, o godz. 3 popołudniu

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcji.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i rozdział czystego zysku.
4) Ustalenie wynagrodzenia rewizorów.
5) Uchwała w sprawie podwyższenia kapitału akcyjnego oraz zmiana statutu w tym kierunku.
6) Propozycje w sprawie zmiany statutu, a to § 8, § 10, § 11, § 26, § 28 i § 33.
7) Wybór: a) Członków Rady Nadzorczej (§ 28 statutu); b) Członków Dyrekcji (§ 35 statutu); c) Członków Komisji Rewizyjnej (§ 44 statutu.
8) Wnioski.

W razie braku kompletu, wymaganego § 23. statutu, odbędzie się tego samego dnia, w tem samem miejscu o godzinie 4-tej popołudniu ponowne Walne Zgromadzenie, prawomocne w myśl postanowień § 23. ust. 2 statutu Spółki.

POLSKA LUDOWA SPÓŁKA DRZEWNA S. A.
w Krakowie.

3051 **M. DROCHOCKI, mp.** **W. RUDKOWSKI, mp.**

WYCIĄG ZE STATUTU:

§ 17. Posiadanie pięciu akcji uprawnia do jednego głosu na Zgromadzeniu Walnem. Pełnomocnictwa należy przedłożyć najpóźniej dzień przed Walnem Zgromadzeniem. Małoletni i osoby prawne głosują przez swoich zastępców ustawowych, względnie statutowych, bez osobnego pełnomocnictwa. Kobiety głosują osobiście lub przez swych małżonków, jako ustawowych zarządców majątku, bez osobnego pełnomocnictwa, albo też przez innych pełnomocników. Każdemu akcjonarjuszowi wolno dla wszystkich przysługujących mu głosów ustanowić tylko jednego pełnomocnika.

§ 18. W celu wykonania prawa głosowania, należy akcje uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, złożyć najpóźniej na 8 dni przed Zgromadzeniem Walnem w kasie Spółki. Akcjonarjusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania, otrzymują karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych akcji i przypadających na nie głosów. Legitymacja służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi. Z chwilą zamknięcia spisu akcjonarjuszów, którzy złożyli swe akcje przed Zgromadzeniem Walnem, akcjonarjusze, mający prawo głosu, zyskują prawo przeglądania spisu tego w biurze Spółki.

§ 23. Dla prawomocności uchwał Zgromadzenia Walnego niezbędną jest obecność na niem akcjonarjuszów lub ich pełnomocników, wyobrażających łącznie przynajmniej 1/10 część całego kapitału Spółki. Gdyby Zgromadzenie Walne było niezdolne do powzięcia uchwał, wtedy Dyrekcja zwołuje ponowne Zgromadzenie, które może bez względu na wysokość reprezentowanego kapitału akcyjnego, stanowić we wszystkich sprawach, wymienionych na porządku dziennym pierwszego Zgromadzenia Walnego.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński. Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31.